

## **Edukacja w Zambii**

### **– na podstawie obserwacji i rocznej pracy wolontariackiej**

Zambia jest jednym z państw Afryki Południowej. Graniczy m.in. z Kongo, Angolą, Tanzanią i Zimbabwe. Kraj nazywany jest przez niektórych „krajem wodospadów” ze względu na liczne malownicze, przepiękne wodospady. Od II poł. XIX wieku Zambia była odwiedzana przez Europejczyków – misjonarzy, handlarzy i odkrywców. Jej rozwój związany był głównie w czasach kolonialnej ekspansji Brytyjczyków. W 1964 roku Zambia odzyskała niepodległość i od tamtego czasu jest wolną republiką.

Konstytucja tego kraju nakłada na wszystkich obywateli obowiązek szkolny, który powinien być realizowany od 7 roku życia. Zdarza się jednak, że do klasy pierwszej przychodzą dzieci w wieku 6 lat.

Moje doświadczenia z systemem oświaty w Zambii związane są głównie z roczną pracą w charakterze wolontariuszki na placówce misyjnej na północy Zambii. Miałam okazję przez 11 miesięcy obserwować, jak działają: przedszkole, szkoła podstawowa oraz szkoły zawodowe, np. krawiecka. Porównując szkoły misyjne ze szkołami, jakie oferuje państwo, zauważyłam, że częściej te pierwsze są lepiej wyposażone, z bardziej profesjonalną kadrą pedagogiczną i lepszą ofertą opiekuńczo-wychowawczą. Placówki edukacyjne zakładane i prowadzone przez misje są dla wielu dzieci szansą na lepsze życie. Liczba placówek edukacyjnych zakładanych przez misje katolickie jest bardzo proporcjonalna do liczby szkół państwowych. Należy zatem podkreślić wkład Kościoła katolickiego i pracę misjonarzy w tworzenie i rozwój systemu oświaty w Afryce, w Zambii.

### **Szkoły państwowe**

Jak w większości krajów afrykańskich, również w Zambii, edukacja jest nadal na niskim poziomie. Prawa człowieka czy prawa dziecka, które regulują dostęp najmłodszych do edukacji, są w dużej mierze tylko teorią. Za edukację w Zambii odpowiada naczelny organ administracji publicznej – Ministry of Vocational and Early Childhood Education.

Pomimo pewnych działań i starań rządu wobec zwiększenia powszechnego dostępu do edukacji wiele dzieci, szczególnie na terenach oddalonych od

większych miasteczek, nie może skorzystać z tego prawa. Wynikiem braku dostępu do edukacji są analfabetyzm, ubogie życie i patologie związane z alkoholizmem czy wykorzystywaniem seksualnym dzieci. Dość powszechnym problemem jest również wykorzystywanie dzieci do pracy.

Obecnie w kraju prawie 3 razy większym powierzchniowo od Polski istnieje ok. 4000 szkół (dla porównania w roku szkolnym 2010/2011 w Polsce funkcjonowało ok. 14 000 szkół podstawowych). Klasy są bardzo liczne (zdarza się, że na jednego nauczyciela przypada ok. 70 uczniów), a nauczyciele są słabo przygotowani. Poziom edukacji też pozostawia wiele do życzenia, o czym świadczy analfabetyzm nawet wśród uczniów szkół podstawowych. Wiele dzieci, kończąc ten etap, nie potrafi czytać i pisać.

Szkoły państwowe budowane są głównie w okolicy większych miast, zatem dzieci mieszkające w wioskach mają do pokonania duże odległości. W małych wioskach dzieci gromadzą się w przypadkowych budynkach, których stan najczęściej jest zły, lub pod drzewem. Nauka w szkole państwowej jest bezpłatna. Rodzice jednak, w wielu szkołach, muszą zapewnić dziecku odpowiednie ubranie (mundurek), buty, artykuły papiernicze. Są to koszty, które ponoszą uczniowie i ich opiekunowie, a zaplecze społeczne ze strony państwa właściwie nie istnieje. Wiele rodziców nie posyła dzieci do szkoły, gdyż w tym czasie zmuszane są one do pracy lub pomagają w gospodarstwie domowym. Często to dzieci utrzymują rodzinę, pracując.

Dorośli, którzy mają większą świadomość, wyprawiają choćby jedno dziecko, gdyż wiedzą, że w przyszłości wykształcony członek rodziny może być źródłem jej utrzymania.

W Zambii rozwija się również szkolnictwo prywatne, głównie w stolicy i zagłębiu miedziowym. Jest ono zarezerwowane dla szczególnej sfery społeczeństwa – np. osadników z innych krajów i kontynentów, a także dla urzędników czy przedsiębiorców.

### **Rok szkolny**

Rok szkolny w Zambii składa się z 3 semestrów. Pierwszy semestr rozpoczyna się w styczniu i trwa 3 miesiące. Po każdym semestrze następuje miesiąc wakacji. W ciągu roku wypadają również dni wolne z okazji świąt państwowych, np. Dzień Niepodległości.

Szkoła podstawowa (*primary school*) obejmuje 7 klas. Po szkole podstawowej naukę można kontynuować w szkole średniej (*secondary school*), która ma 5 klas. Szkoły średnie, nawet te państwowe, objęte są czesnym, które ustala państwo. Na studia decyduje się niewielu, gdyż jest to zbyt kosztowne.

Dzieci, które po szkole podstawowej nie zdały do szkoły średniej, mogą uzupełnić wykształcenie w dwuletniej *basic school* i ponownie ubiegać się o miejsce w szkole średniej. Przypomina to trochę polskie gimnazjum. Największy procent dzieci kończy edukację właśnie na tym etapie. Rząd zdecydował jednak, że od roku 2013 zostanie on zlikwidowany i pozostanie tylko *secondary school*.

W szkołach językiem wykładowym są angielski oraz język lokalny, który obowiązuje na terenie, na którym znajdują się szkoły (np. icibemba, nyanja, tonga, lozi). Szkoły zakładane w małych wioskach na początku kładą nacisk głównie na naukę języka lokalnego, a potem stopniowo wchodzi w język angielski.

Po każdym zakończonym przedmiocie uczniowie piszą egzaminy. W szkole podstawowej egzamin jest na zakończenie, po 7 klasie. Wtedy dzieci otrzymują certyfikat – *Grade 7* lub *Primary School Certificate*. W szkole średniej przewidziane są dwa egzaminy. Pierwszy pisze się po klasie 9 (*Grade 9* lub *Junior Secondary Certificate*), drugi na koniec klasy 12 – *Grade 12* lub *School Certificate*. Przy szkołach średnich tworzone są również internaty, niestety warunki techniczne tych budynków nie są najlepsze.

Pomijając codzienność przeciętnego Zambijczyka, należy podkreślić, iż poziom i realia edukacji w tym kraju powoli idą w dobrym kierunku. System edukacji rozwija się i świadczą o tym choćby cały czas pojawiające się nowe placówki oświatowe, udostępnienie edukacji dziewczętom czy zwrócenie uwagi na potrzeby edukacyjne dzieci niepełnosprawnych. W „krajnie wodospadów” istnieje też kilka szkół, które szczycą się wysokim poziomem nauczania, wzorując się na akademickich programach i systemach. Niektóre z bardziej znanych to: Arakan High School, Butondo High School, Caritas Convent School, Chassa Basic School, Kitwe Basic School, Leopard Hill Secondary School czy Zimba Secondary School. Są to jednak tylko „optymistyczne krople” systemu zambijskiej edukacji w ocenie potrzeb na tym polu.

## **Nauczyciele**

Nauczycielem może zostać każdy, kto skończy szkołę średnią z certyfikatem klasy 12. Wymaga się również dobrych wyników z języka angielskiego, nauk ścisłych (m.in. matematyki) oraz dwóch innych, wybranych przedmiotów. Nauczyciele zatem nie są dość wysoko wykwalifikowani. Mają oni możliwość nauki w kolegiach nauczycielskich (np. Kitwe Teachers Training College), jednak wszystko wiąże się z ich sytuacją materialną. Często niskie zarobki, od 100-200 dolarów, nie pozwalają im lub nie motywują do doskonalenia zawodowego. Ta grupa zawodowa dość często spotyka się również z problemem niewypłacania pensji przez państwo.

## **Przedszkola**

Choć rząd docenia wartość edukacji przedszkolnej, to w Zambii właściwie nie istnieją publiczne przedszkola. Są one zakładane głównie przez osoby prywatne, misje, fundacje i stowarzyszenia. Coraz częściej jednak i rodzice widzą dużą rolę tych placówek w rozwoju dzieci. Ze względu jednak na opłaty i inne materialne zaplecze, które jest wymagane od przedszkolaka, jest to znów dostępne tylko dla szczególnej sfery Zambijczyków.

Przedszkole misyjne, w którym miałam okazję pracować, zostało zbudowane w całości z funduszy pochodzących od darczyńców z Polski. Jest to ładny kilkupokojowy budynek. Sale wyposażone są w tablice, stoliki i krzeselka dla dzieci. Każda sala ma oddzielne zaplecze do przechowywania środków dydaktycznych, pomocy itp. Do przedszkola uczęszczają 3 grupy (3-4-latki, 4-5-latki i 6-latki). W placówce pracują lokalni nauczyciele. Placówka otwarta jest od 7.30. Dzieci schodzą się do klas i spędzają czas na zabawach do ok. 9.00. Potem do 10.00-10.30 odbywają się zajęcia edukacyjne. System edukacji w przedszkolu oparty jest na metodach podających i pamięciowych. Nie ma tam miejsca na naukę poprzez zabawę. Dzieci, poczynając od najmłodszych grup, siedzą przy stolikach i każdego dnia uczą się na pamięć alfabetu, słówek angielskich czy liczenia. Raz w tygodniu odbywają się zajęcia przyrodnicze (myślę, że zależy to od wewnętrznych ustaleń placówki, a nie od ogólnych zarządzeń).

To nauczyciel jest w centrum podczas zajęć edukacyjnych. Nikt tu nie robi diagnozy, obserwacji, a plany miesięczne to wielka abstrakcja. Sami nauczyciele są bardzo schematyczni i odtwórcy. Przeprowadziłam mały eksperyment, by sprawdzić sposób myślenia nauczycieli pracujących w tej placówce. Każdego dnia dzieci powtarzały alfabet angielski na podstawie alfabetu obrazkowego wiszącego w sali. Zawsze zatem było „A jak *apple*”, „B jak *banana*” itp. Opracowałam nowy

alfabet, dużo bardziej ciekawy graficznie, na podstawie innych słów i poprosiłam nauczycielki, by korzystały z niego podczas pracy. Okazało się, że same nauczycielki nie były w stanie przełamać swoich schematów myślowych i odmówiły realizacji tego zadania w przedszkolu, tłumacząc, że dzieci tego nie rozumieją. A przecież chodziło nadal tylko o pamięciową naukę alfabetu.

Kolejny eksperyment wiązał się z wprowadzeniem godzinnego odpoczynku w najmłodszej grupie. Kiedy zaczynałam pracę, dzieci w *junior group* odpoczywały, tyle że na siedząco, a głowy miały położone na rękach, na stoliku. Zasugerowałam, iż dobrym pomysłem na relaks będzie zamiana stolików i krzeseł na maty. Pomysł ten udało się wprowadzić, ale tylko na tydzień. Po tygodniu zrezygnowano z mat, gdyż rodzice skarżyli się, że posyłają dzieci do przedszkola nie po to, by spały, ale by się uczyły. I nikt nie odważył się (dyrektorem przedszkola była wtedy Zambijka) na spotkanie z rodzicami i uświadomienie im ważnej roli odpoczynku w wieku 3 lat.

Po zajęciach przedszkolaki jadły śniadanie. Posiłek dzieci przynosiły z domu. Po śniadaniu przez około pół godziny odbywały się gry i zabawy na podwórku. Ostatnim etapem przedszkolnej codzienności była kolejna godzina zajęć – powtórka materiału porannego.

Podające metody i utarte schematy zabijają naturalną ciekawość poznawczą świata najmłodszych obywateli Zambii. Trudno tu mówić o stymulacji rozwoju intelektualnego czy emocjonalnego. Nikt tu nie myśli o trudnościach w nauce, za to realizowano pomysły nauczycieli lokalnych dotyczące np. wprowadzania testów dla każdej z grup na koniec poszczególnych semestrów.

Wprawdzie edukacja przedszkolna pozostawia dużo do życzenia, niemniej dzieci, które korzystają z niej, mają dużo lepszy start w nauce niż te, które przychodzą bez jakiegokolwiek przygotowania.

## **Szkoły radiowe**

Ciekawym rozwiązaniem, z którym spotkałam się, będąc w Zambii, jest edukacja przez radio. Odwiedzając misję księży Jezuitów, miałam okazję zgłębić temat szkół radiowych. Niewystarczająca liczba szkół skłoniła ojców Jezuitów do podjęcia tej nietypowej formy zdobywania wiedzy. Każdego dnia o stałej porze emitowany jest przez radio program edukacyjny z zakresu szkoły podstawowej. W poszczególnych stacjach „szkół radiowych” (jest ich ok. 15) dzieci skupione wokół jednego

nadajnika słuchają lekcji. Przed każdą lekcją oraz po emisji nauczyciel–mentor powtarza lub wyjaśnia dany materiał.

*„Przez radio nadajemy program edukacyjny dla szkoły podstawowej. W tym programie uczestniczy ok. 1500 dzieci, a pomaga im 84 nauczycieli-wolontariuszy, których wcześniej przygotowaliśmy. Dzięki temu bardzo dużo dzieci będzie mogło ukończyć szkołę podstawową. Mamy umowę z rządem, że jeśli na końcu programu dzieci zdadzą egzamin, to otrzymają świadectwo ukończenia szkoły”. Na tej samej misji ojcowie prowadzą stacjonarną szkołę podstawową, średnią oraz kolegium nauczycielskie.*

Edukacja w Zambii to nastawienie głównie na proces, a nie na efekty. Niespodzianką jednak była dla mnie kreatywność najmłodszych Afrykańczyków pochodzących z tego państwa. Uważam, że jest to efekt wszelkich braków, zaniedbań i ubóstwa, w jakim żyją te dzieci. Nie mając dostępu do wielu zabawek, i innych zdobyczy dzisiejszego świata, włączają swoją wyobraźnię, robiąc „coś z niczego”. Takim sposobem powstaje lalka z liści bananowca, samochód czy rowerek z drutu albo torebka zrobiona na szydełku z reklamówek jednorazowych.

Na uwagę zasługuje również fakt, iż wielu Zambijczyków ukończyło szkoły dzięki programowi „Adopcji na odległość”. Dla wielu dzieci jest to jedyna szansa na naukę i zdobycie zawodu.

**Tekst i zdjęcia:** Katarzyna Kobusińska

Źródła:

<http://www.mapsofworld.com/zambia/education/schools.html>

<http://mateusz.pl/wam/poslaniec/0603-s.htm>

**Fundacja Edukacji Międzykulturowej**  
**Projekt Mini Festiwalu Edukacji Globalnej**

[www.miedzykulturowa.org.pl](http://www.miedzykulturowa.org.pl)



Projekt jest współfinansowany w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2012 r.